



Z głębokości

Miłosierdzie Pana

Wyciągnął mnie z dołu zagłady, z błota grząskiego. Postawił na skale nogi moje. Umocnił kroki moje - Ps. 40:3.

Psalm 130 to jedenasty z piętnastu tzw. „psalmów stopni”. Choć niektórzy przypisują ich autorstwo Ezechiaszowi, to jednak naszym zdaniem bardziej uzasadniony jest pogląd, że były to pieśni śpiewane przez pielgrzymów w drodze na święta w Jerozolimie.

Wiele z nich zawiera opisy pasujące do geograficznej charakterystyki drogi jaka ktoś musiał przebyć z rejonów zamieszkiwania pokoleń Nafatlego, czy Zebulona, przechodząc przez surowy i nawiedzany przez rabusiów rejon Samarii. Ostatnie dwa zawierają opisy widoków, jakie można było podziwiać zbliżając się do świętego miasta, w towarzystwie innych pielgrzymów zmierzających do Jerozolimy z różnych kierunków, aby złożyć hołd Bogu.

Psalm ten jest również psalmem stopni z innego punktu widzenia, ponieważ opisuje on wstępowanie z otchłani skruchy na szczyty nadziei. Można go podzielić na dwie części, po cztery wersety każda. Pierwsza część opisuje modlitwę duszy przenikniętej świadomością grzechu, zaś druga wyraża spokojne oczekiwanie tego, kto zamakował Bożego przebaczonego miłosierdzia. Obie części można również podzielić na dwie grupy po dwa wersety, co w sumie tworzy cztery etapy w drodze psalmisty z głębokości do słonecznych wyżyn.

Z głębokości - Psalm 130:1,2

Z głębokości wołam do Ciebie, Panie! Panie, wysłuchaj głosu mojego! Nakłoń uszu swych na głos błagania mego!

„Życie każdego człowieka ma swe blaski i cienie, chwile radości i smutku. Wszystko to kształtuje zawilość doświadczenia, zaś tkanina charakteru powstającego na aktywnym krośnie życia będzie piękna i delikatna, albo szorstka i skromna, w zależności od zdolności i delikatności z jaką każdy z osobna wplata w nie doświadczenia życia. W każdym życiu, w czasie panowania zła i grzechu, dominują posępne cienie i dlatego właśnie Pismo Święte opisuje ludzkość w jej obecnym stanie jako 'wzdychające stworzenie'. Chrześcijanin nie jest wolny od tych uwarunkowań dotyczących całej świat, ponieważ 'my sami, którzy posiadamy zaczątek Ducha, wzdychamy w sobie, oczekując synostwa, odkupienia ciała naszego' (Rzym. 8:23)” (Reprints, str. 1759).

Słowa jakimi rozpoczyna się ten psalm są szczególnie właściwe, jeżeli zbliżającym się świętem był Dzień Pojednania ze związanym z nim Świętem Namiotów. Był to bowiem narodowy dzień pokuty oraz upamiętnienia wybawienia całego narodu z niewoli egipskiej.

Doznaniu głębie niewoli towarzyszyła świadomość, że pozostawali oni w innego rodzaju więzach, okowach grzechu i śmierci. Tak jak niegdyś wołali oni o oswobodzenie z niewoli egipskiej, teraz ich dusze wołały o oswobodzenie z Zakonu który potępiał ich z powodu grzechu i niedoskonałości. A artykule cytowanym już poprzednio, Pastor Russell stwierdza: „Dusza, która nigdy nie zaznała dotkliwej dyscypliny smutku i kłopotów, nigdy nie poznała drogocennej Bożej miłości i pomocy”. Jak napisał inny komentator, początkiem prawdziwej, osobistej religii jest poczucie osobistości grzechu”.

Niektóre z wczesnych manuskryptów fragment ten oddają w następujący sposób: „z głębokości serca, z całą uniżonością i pokorą”. Ten kto znajduje się w najgłębszej otchłani, lepiej dostrzega gwiazdy powyżej siebie. Ten, kto jest doświadczany przez próby znajduje się w ustawicznym pokuszeniu poczucia odrzucenia. Jednakże to właśnie w tym stanie psalmista wzywa pomocy swego Boga.

Zwróćmy uwagę na słowa Joba, który tak mówi w swej rozpacz: „Oto, gdy idę naprzód - nie ma go, a gdy się cofam - nie zauważam go. Gdy szukam go po lewej stronie, nie dostrzegam go, gdy się ukrywa po prawej, też go nie widzę” (Job. 23:8-9). Job wszędzie szukał Boga, poza jednym miejscem: musiał spojrzeć w górę. My również niejednokrotnie błądzimy w podobny sposób.

Ciężarem wołania pielgrzyma jest to, że Pan słyszy jego modlitwę. Lepiej dla naszej modlitwy aby była ona wysłuchana, niż żebyśmy uzyskali na nią odpowiedź. Jeżeli Pan ją wysłucha, pozostawmy Jego wyższej mądrości sposób, w jaki udzieli nam odpowiedzi.

Zapewnienie przebaczenia - Psalm 130:3,4

Jeżeli będziesz zważał na winy, Panie, Panie, któż się ostoi? Lecz u Ciebie jest odpuszczenie, aby się Ciebie bano.

Apostoł Paweł pisze: „Gdyż wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej” (Rzym. 3:23). Nikt nie może samodzielnie sprostać wymogom surowej sprawiedliwości. Jakże szczęśliwi jesteśmy, że Pan łagodzi swą sprawiedliwość miłosierdziem. Chrześcijanie mają pewność, że „Jeśli



bowiem jest ochotna wola, zasługuje ona na uznanie według tego, co ma, a nie według tego, czego nie ma” (2 Kor. 8:12). Hebrajskie słowo *samar* (Strong #8104) obejmuje swym znaczeniem nie tylko „zwracanie uwagi na” lecz również „zachowywanie w pamięci”, jak w zapisie 1 Moj. 37:11, gdzie Jakub zapamiętuje sen Józefa. To właśnie jest myśl ukryta w tym wersecie psalmu. Jehowa zwraca uwagę na nasze słabości i braki, lecz nie przechowuje ich w pamięci dla wykorzystania ich przeciwko nam w czasie sądu. Zaprawdę, Pan „wie, jakim tworem jesteśmy, pamięta, żeśmy prochem” (Ps. 103:14).

Nie oznacza to, że nie ponosimy odpowiedzialności za nasze grzechy, albo że są one przebaczone bez kary. Zwróćmy uwagę na ostateczną ocenę życia Dawida: „Dawid bowiem czynił to, co prawe w oczach Pana, i przez całe swoje życie nie odstąpił od niczego, co On mu nakazał, wyjąwszy sprawę z Uriaszem Chetecjczykiem” (1 Król. 15:5). Dawid drogo zapłacił za ten grzech, łącznie ze śmiercią swego pierworodnego syna z Batszebą. Mimo to, Bóg zachował go na tronie i obiecał go również potomkom Dawida, zatwierdzając swą obietnicę wiecznym przymierzem (Izaj. 55:3). Okoliczność, że Bóg jest skłonny do przebaczenia, przyciąga nas do Niego. Chociaż sławimy Go za Jego świętość i moc, to jednak to Jego miłosierdzie wywołuje w nas uwielbienie i miłość do Niego. Pastor Russell pisze: „Gdyby Bóg nie był przebaczący i miłosierny, wówczas rzeczywiście stalibyśmy przed Nim w strachu, lecz wówczas nie moglibyśmy go kochać, ani nie okazywalibyśmy tego uczucia względem sprawiedliwości, ponieważ gdyby nie chciał on przebaczyć, to czym byłby przywilej albo mądrość pokuty” (Reprints, str. 3599).

Czekając na Pana - Psalm 130:5,6

W Panu pokładam nadzieję, dusza moja żyje nadzieją. oczekuję słowa jego. Dusza moja oczekuje Pana, tęskniej niż stróże poranku, bardziej niż stróże poranku.

Trzecim aspektem poruszonym przez omawiany psalm jest cierpliwe oczekiwanie na objawienie się przebaczenia ze strony naszego Ojca: „Oto jak oczy sług na rękę swych panów, jak oczy służebnicy na rękę swej pani, tak oczy nasze patrzą na Pana, Boga naszego, aż się umiłuje nad nami” (Ps. 123:2).

Cierpliwość jest cnotą nabytą. Nie rodzimy się z nią, ani nie otrzymujemy jej w sposób nagły. Musi ona być wypracowana krok po kroku na przestrzeni dłuższego czasu. Jest ona budowana na zaufaniu które pochodzi z obserwacji wypełniających się obietnic i zadowolenia z faktu, że te niewypełnione zostaną zrealizowane we właściwym czasie.

Bóg zbyt mocno kocha swe dzieci aby przysparzać im niepotrzebny smutek lub cierpienia. Chociaż odpowiedzi na nasze modlitwy zdają się nadchodzić po tak długim czasie, to jednak z pewnością przyjdą. Oto jak prawdę tę wyraził apostoł św. Paweł: „Temu zaś, który według mocy działającej w nas potrafi daleko więcej uczynić ponad to wszystko, o co prosimy albo o czym myślimy” (Efez. 3:20).

Mówi się, że „przyszłość jest równie jasna jak Boże obietnice”. To właśnie w zapewnieniach Bożego Słowa możemy pokładać naszą ufność i oczekiwania. W psalmie 119, jego autor osiem razy wzywa miłosiernej dobroci Bożej w oparciu o Jego obietnice: „Z całego serca błagam cię: Zmiłuj się nade mną według obietnicy swojej!” (Ps. 119:58; por. również wersety 9, 25, 41, 76, 154, 169 oraz 170).

Zgodnie z opinią Adama Clarke’a, „słowo *Kayah* które zostało przetłumaczone jako 'oczekiwać', właściwie oznacza rozciągnięcie sznura z jednego punktu do drugiego. Jest to właściwa metafora: Bóg jest jednym punktem zaś ludzkie serce drugim, rozciągnięty sznur między tymi dwoma miejscami to żarliwa wiara duszy”.

Dawid używa pięknego porównania dla opisanego tego cierpliwego oczekiwania: „bardziej niż stróże poranku”. Autor *The Expositors Bible* tak komentuje siłę tej wypowiedzi: „Tak ci, którzy czuwają w nocy wyczekujących pierwszych brasków słońca na wschodzie, zwiastujących koniec ich warty i początek ruchu, życia nowego dnia, zbudzenia się ptaków i świeżości poranka, tak oczy modlącego się zwróciły się do Boga i tylko do niego. (...) Świadomość grzechu była jak ciemna noc, zaś przebaczenie rozświetliło niebo na wschodzie proroczym światłem. Tak psalmista oczekuje światła, zaś jego dusza wzdycha do Boga”.

Zapytajmy kogokolwiek kto w cierpieniu leżał w łóżku, albo dotkniętego bezsennością, a powiedzą, jak wolno mijają godziny nocy zanim pierwsze promienie dnia zawitają do pokoju. Mimo to, prawdopodobnie nie był to obraz jaki miał przed oczami psalmista. Dawid mógł myśleć o niezliczonych nocach jakie spędził na samotnych wzgórzach doglądając owiec, walcząc z sennością, aby chronić stado.

Manuskrypt chaldejski inaczej oddaje tę myśl. Mówi on: „Bardziej niż ci, którzy obserwują porannych straży aby złożyć poranne ofiary”. Jeszcze inny odcień ma tłumaczenie Septuaginty: „Moja dusza pokłada nadzieję w Panu, od straży porannej do nocy”. Jeszcze inni tłumacze piszą: „Moja dusza oczekuje Pana od porannych straży do porannych straży” (co znaczy: „Oczekuje zarówno w dzień jak i w nocy”).

Długo oczekiwanie Izraela - Psalm



130:7,8

Izraelu, oczekuj Pana, gdyż u Pana jest łaska i odkupienie u niego obfite! On sam odkupi Izraela od wszystkich win jego.

Obietnica przebaczenia w omawianym fragmencie została rozszerzona ze skruszonego grzesznika na cały naród. Jak by nie było, Dzień Pojednania był narodowym dniem odkupienia. Ofiary wówczas sprawowane miały na celu oczyszczenie przybytku, a następnie świątyni i jej ołtarza na kolejny rok osobistych ofiar.

Przesłanie to jest bardzo ewangeliczne. Odpuszczenie udostępnione jednemu jest dostępne również dla wszystkich, zarówno indywidualnie, jak i zbiorowo. Nadzieja ta nie jest czymś zasłużonym, lecz jest znakiem miłosierdzia. Słowo przetłumaczone jako miłosierdzie (*hachesed*) wyposażone jest również w określony zaimek *ha* funkcjonujący jako przedrostek, konkretyzujący i wskazujący na miłosierne przebaczenie, o którym mowa w wersecie czwartym.

Jest to miłosierdzie, które nie tylko obiecuje przebaczenie, lecz obfite odkupienie. Gdy Bóg przemówił do Mojżesza na świętej górze, wówczas obiecał mu właśnie takie obszerne przebaczenie: „Wtedy Pan przeszedł obok niego, a on zawołał: Panie, Panie, Boże miłosierny i łaskawy, nieskory do gniewu, bogaty w łaskę i wier-

ność” (2 Moj. 34:6).

Prorok Izajasz potwierdza to hojne zapewnienie: „Niech bezbożny porzuci swoją drogę, a przestępca swoje zamysły i niech się nawróci do Pana, aby się nad nim zliłotał, do naszego Boga, gdyż jest hojny w odpuszczaniu!” (Izaj. 55:7).

Słowo przetłumaczone jako „winy” (*avon*, Strong #5771) w ostatnim wersecie tego budującego psalmu nie powinno być łączone z bardziej powszechnym słowem używanym dla określenia grzechu (*chattah*, Strong #2398). To ostatnie oznacza „chybić celu” i mówi o nieumyślnym lub odziedziczonym grzechu, zaś to pierwsze oznacza dosłownie „bezprawie” i jest szczególnie właściwe dla opisanego braku zachowania przez Izrael zasad Bożego Zakonu.

Przesłanie omawianego psalmu jest łatwiejsze do zrozumienia niż do zastosowania. Dla wszystkich tych, którzy znajdują się w desperacji i pogrążeni są w nieszczęściu, pociecha psalmisty polega na zachęceniu do cierpliwego oczekiwania i trwania w modlitwie do Pana, gdyż mamy zapewnienie nie tylko przebaczenia grzechów objętych pokutą, lecz również powrotu do spokoju polegającego na pokoju Bożym, „który przewyższa wszelki rozum” (Filip. 4:7).

Redakcja